Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna). Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 28. | W Cieszynie, dnia 26 lipca 1930. | Rok I.

Rocznica wielkich dni chłopa premjera.

W Polsce zapominają ludzie bardzo prędko. Ale historja nie zapomina!

Dziesięć lat temu państwo przeżywało jedną z najstraszniejszych chorób. Zdawało się, że grozi mu zagłada i sromotna niewola.

Po zdobyciu Kijowa, po krótkich chwilach triumfu nastąpił odwrót naszych wojsk pod uderzeniem kontrofenzywy bolszewickiej najpierw na południu, a potem na północy.

Młoda armja, cofając się ciągle na przestrzeni setek kilometrów, zaczęła tracić wiarę w własne siły i zaufanie do dowódców. Odwrót początkowo powolny i uporządkowany zaczął się przemieniać w popłoch. Hordy bolszewickie, źle wprawdzie uzbrojone, ale liczne i pędzone nadzieją rabunku w Polsce, parły naprzód z hasłem: Na Warszawę!

Pomocy znikąd.

Francja tylko przysłała trochę oficerów i najbliższego współpracownika Focha, jenerała Weyganda.

Dowóz broni i amunicji utrudniony, gdyż robotnicy i kolejarze w Gdańsku, w Czechach, Austrji pod wpływem agitacji bolszewickiej i pieniędzy bolszewickich wstrzymują transporty przeznaczone dla Polski.

Premjer ówczesny p. Władysław Grabski wyjeżdża do Spaa za zgodą Naczelnego Dowództwa i Rady Obrony Państwa, by kołatać o pomoc u państw koalicji. Przyciśnięty koniecznością, godzi się na upakarzające warunki postawione przez Anglję za cenę wstrzymania pochodu bolszewickiego.

Wtedy pogrzebano także Śląsk Cieszyński.

Nie pomaga i to!

Bolszewicy, upojeni zwycięstwami, odrzucają wszelkie warunki. Są pewni zawojowania całej Polski i otworzenia sobie przez nią drogi do Zachodniej Europy. **Widzą już czerwony sztandar, powiewający nietylko na murach Warszawy, ale i Berlina, Paryża.** Prą naprzód niepowstrzymanie, rabując i niszcząc wszystko po drodze, jak wygłodniała szarańcza. Zbliżają się do stolicy Polski, docierając prawie do przedniej Warszawy.

Rozpacz, zwątpienie ogarnia coraz szersze koła.

Zdrada, opłacana srebrnikami bolszewickiemi szerzy się bujnie w kraju.

W takiej oto chwili bierze władzę rząd koalicyjny, rząd Obrony Narodowej z prezesem P. S. L. „Piast", Wincentem Witosem na czele. W takiej oto chwili staje dnia 24 lipca 1920 r. na czele rządu chłop z krwi i kości, taki, jaki był: w butach z cholewami i bez krawatki. Nie rwał się do władzy, ani nie zabiegał o nią. Nie rwał się do niej nikt w owe dni grozy! **Przyjął ją, bo uważał, że w chwili straszliwego niebezpieczeństwa, które zawisło nad państwem, jemu, chłopu polskiemu, nie wolno się usuwać od wzięcia odpowiedzialności za Polskę, której inni obronić nie umieli, lub nie mieli siły.** Wziął straszliwe brzemię odpowiedzialności za państwo nietylko imieniem własnem, nietylko imieniem Piasta, ale **imieniem całego ludu polskiego.** W osobie Witosa **przyszedł do władzy chłop polski, bo nikt inny w tej chwili do niej się nie kwapił; przez usta Witosa zadeklarował lud polski, iż bierze obronę państwa w swoje ręce, gdy inne zawiodły i gdy wszystko straconem się zdawało.**

Wielka historyczna chwila!

Jakby nowy wiew przeszedł przez kraj!

Nowy duch wstąpił w naród. Lud chwycił za broń.

Nasze oddziały, ledwie nieraz okryte, jako tako uzbrojone, prawie nie wyćwiczone, ale owiane zapałem i duchem ofiarności wyrastały jakby z pod ziemi. Armja zasilana nowemi oddziałami i nowym duchem, idącym ze społeczeństwa — jakby się ocknęła.

Żołnierz, zdemoralizowany ciągłym odwrotem, wyczerpany brakami, zrażony obojętnością kraju, zwątpiały, porzucający nieraz broń — teraz mocniej ścisnął karabin w garści i zaczął bić.

Zrozumiał, za co ma się bić i za co ginąć.

Zrozumiał, że Polska — to nie garść samolubnych obszarników i fabrykantów, to nie biurokracja! Polska — to on sam, to jego ojciec, bracia i siostry, to jego próg i jego zagon! Zrozumiał że bije się i krwawi za **Polskę Ludową.** Wszak na czoło rządu powołano chłopa!

Wróg został odparty z pod samych murów Warszawy. Państwo ocalone. **Lud polski i ten, co jego imieniem wziął odpowiedzialność za państwo w owe dni grozy, Wincenty Witos, spełnili swój obowiązek.**

W Polsce ludzie zapominają szybko.

Dziesięć zaledwie lat upłynęło od owej chwili, a oto masy ludowe usunięte od wszelkiego wpływu na sprawy państwowe — uważa się je za „niedojrzałe", tak niedojrzałe, że starosta, policjant czuje się uprawnionym do nadzorowania ich sumień, przekonań i kartek wyborczych.

Dziesięć lat upłynęło, a oto Wincenty Witos premjer rządu z roku 1920 wraz z swojem stronnictwem traktowany jest jak wyjęty z pod prawa.

„Do wideł i gnoju!" — dziś miejsce dla Radziwiłłów, Sapiehów, Lubomirskich, Gliwiców, Wiślickich i Kirszbraunów! Na zgromadzenie sjonistycznych żydów z Nachunem, Sokołowem zjawia się premjer z ministrem spraw zagranicznych, na otwarcie szkoły rabinów w Lublinie zjawiają się reprezentanci wszystkich władz państwowych w województwie — **na zjazdach P. S. L. Piasta z udziałem Wincentego Witosa, premjera z 1920 r. zjawia się bojówka sanacyjna lub urzędnik starościński z asystą policyjną dla nadzoru.**

Ludzie w Polsce zapominają szybko.

Ale historja nie zapomina!

Karty z niej wydrzeć się nie da, karty z roku 1920, **na której zapisany jest czyn Ludu Polskiego i nazwisko Wincentego Witosa.**

—:-:—

Reichstag rozwiązany.

Na posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistów o unieważnienie dekretu podatkowego, wydanego na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy, przyjęty został 236 głosami przeciw 221. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci, komuniści hitlerowcy, oraz większość frakcji niemiecko-narodowej. Po ogłoszeniu wyników głosowania kanclerz **Brüning odczytał dekret rozwiązujący Reichstag.**

—:-:—

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji senatu.

Prezydent Rzplitej Polskiej podpisał dekret zamykający z upływem dnia 17 lipca br. sesję nadzwyczajną senatu.

Gen. Konarzewski kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych.

Przed paru dniami pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski otrzymał dekret, mianujący go kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych.

Zamach na rumuńskiego wiceministra.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Angelescu, został w swem biurze napadnięty przez czterech uzbrojonych studentów macedońskich i kilkoma strzałami ciężko zraniony.

Nowy Związek państw na Bałkanach.

Dzienniki donoszą z Aten, że w dniu 5 października br. rozpocznie się tamże konferencja państw bałkańskich, w której wezmą udział Grecja, Bułgarja, Rumunja, Turcja, Jugosławja i Albanja.

Walka z faszyzmem.

Faszyzm włoski jest u szczytu potęgi, ale pozory spokoju zamącają spiski i podziemne agitacje i propaganda zagraniczna. W Paryżu odbyła się konferencja przywódców socjalistycznych z wodzami socjalizmu europejskiego.

Na kongresie tym pogodzili się rozbici socjaliści włoscy.

Głównem zadaniem zjednoczonej partji jest wydanie faszyzmowi „walki na noże", nawet przy **pomocy powstania ludności uciemiężonej.**

Po kongresie odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele partyj socjalistycznych **Belgji, Francji, Austrji, Anglji i Niemiec.** Na bankiecie przemawiał delegat belgijski de Brouckere, sławiąc zjednoczenie socjalistów włoskich, jako oznakę rychłego zwycięstwa nad faszyzmem. Socjalista francuski Leon Blum oświadczył, że z pewnością faszyzm „nie długo będzie się opierał przed energiczną polityką moralnej izolacji i duchowego zduszenia".

Niebywałe upały w Ameryce.

Według dotychczasowych danych z powodu nowej fali upałów, jakie nawiedziły Stany Zjedn. zginęło 40 osób. Temperatura w dniu 19 lipca była najwyższą, jakie zanotowano od 54 lat, a wynosiła 39 stopni.

Która dusza zwycięży.

Takie pytanie wystosował pod adresem **Jakóba Bojki,** autora książeczki „Dwie dusze“ „Piast Wielkopolski“. Dziś, gdy sanacja się wali i posłowie Krysa, Cieplak i Targowski, wystąpiwszy z klubu B. B., ujawnili wewnętrzny rozkład tej grupy, gdy nawet sam **Jakób Bojko nie kryje się ze swem spostrzeżeniem, że jest źle i „wszystko się wali“** — dziś jest na czasie pytanie, która dusza zwycięży, czy ta, zawsze gotowa do upokorzeń i upodleń, **ta pańszczyźniana, niewolnicza,** przekupna, czy **dusza wolna,** odważna, gotowa nawet do ofiar dla wspólnej sprawy ludowej. To też „Piast“ rzuca to tragiczne pytanie sędziwemu Kubie:

„Wbrew temu, co obiecywałeś, wbrew temu, za co ręczyłeś, położenie mas chłopskich pod rządami sanacji stało się tak ciężkiem, tak nieznośnem, jak nigdy przedtem.

A Ty milczysz, Jakóbie Bojko!

Nie — nie milczysz.

Narzekasz po kątach.

Trzej Twoi towarzysze — posłowie, którzy ostatnio porzucili Blok sanacyjny, stwierdzają publicznie, żeś narówni z nimi dojrzał szkodliwość sanacji, żeś narówni z nimi dojrzał obojętny, a nawet wrogi stosunek sanacji do spraw chłopskich, żeś narówni z nimi narzekał i oburzał się na politykę obozu sanacyjnego i na stosunki w nim panujące.

Lecz mimo to w obozie tym pozostajesz, choć oni wyszli.

Narzekasz po kątach.

Czyż brak Ci odwagi, Jakóbie Bojko?

Pisałeś niegdyś o dwóch duszach chłopskich — wolnej i pańszczyźnianej.

Która w Tobie zwycięży, Jakóbie Bojko?“

Pożar szybu „Campi“ w Bochni.

W salinach w Bochni wybuchł pożar w sobotę w samo południe w starej kotłowni, znajdującej się tuż przy szybie „Campi“ i rozszalał się, zagrażając całemu miastu. Dopiero dzięki wytężonej, energicznej i ofiarnej akcji straży pożarnych, górników, wojska, policji i ludności zdołano opanować morze płomieni. Po zlokalizowaniu ognia ostatecznie ugaszono tlejące tu i ówdzie szczątki dopiero w poniedziałek nad ranem.

Burza nad Berlinem.

Przez cały dzień i noc szalała nad Berlinem olbrzymia ulewa, której rozmiary przechodzą wszystkie ulewy, jakie kiedykolwiek nawiedziły Niemcy od roku 1848.

Nie obeszło sęi również bez ofiar w ludziach, bowiem ulewa pociągnęła za sobą jedną ofiarę. Mianowicie w jednym z domów zatonął dozorca który zszedł do piwnicy, zalanej wodą.

Nad kulą ziemską zawisło widmo srogich burz.

Indje. — W Indjach o 300 miljonach ludności wre walka, której celem jest uwolnienie tego olbrzymiego kraju od panowania angielskiego. Codziennie komunikaty donoszą o licznych ofiarach krwawych walk ulicznych, których końca nie widać.

Egipt. — Drugiem ogniskiem niepokoju to Egipt zależny również od Anglji, chociaż pozornie jest niezależnem państwem i ma swego króla Fuada. Walkę toczą tam narodowcy o prawa parlamentu. Król ma przeciwko sobie prawie cały naród i liczy tylko na pomoc angielską. I tam dochodzi do walk ulicznych a parlament zamierza obradować nawet bez formalnego otwarcia sesji. Zaczyna się tam groźna rewolucja. Wszystko wskazuje na to, że król będzie musiał abdykować.

Indochiny. Zaburzenia trwają także w kolonjach francuskich w Indochinach.

Niemcy. Widownią zaciętych walk stały się ostatnio Niemcy. Stanęły przeciwko sobie dwa obozy: **nacjonalistyczny** z prezydentem Hindenburgiem na czele i **socjaliści.** Narazie życie płynie tam drogą prawa, chociaż nacjonaliści prą do dyktatury. We wrześniu odbędą się w Niemczech wybory, które wykażą, kto w państwie posiada większość. Już dziś widać, że w Niemczech dużą siłę wykażą zarówno socjaliści, jak narodowcy. **Zwycięstwo tych ostatnich, to zagrożenie pokoju świata.** Nacjonaliści nie chcą bowiem uznać porządku powojennego w Europie i chcą rewizji granic na swoją korzyść. Kryje się w tem wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, jako najbliższego sąsiada Niemców. To też, póki czas, trzeba w Polsce zrobić zgodę, a zgoda nastąpi po upadku sanacji.

Rosja. W Rosji bolszewickiej zwyciężył narazie Stalin i będzie nadal wywłaszczał chłopów z ziemi i tworzył wielką armię. W roku 1934 ma Rosja dojść do największej siły według planów bolszewickich. Armja bolszewicka ma dopomóc do rewolucji światowej. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie. Narazie trapi Rosję głód i ogólne niezadowolenie chłopów, a Rosja, to przeszło półtora setki miljonów chłopów.

List chłopa do Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Wyzwolenie“ przynosi list otwarty chłopa Znanieckiego do Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto treść listu:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej!

Panie Prezydencie!

My chłopi „drobni rolnicy“ z wielką radością przyjęliśmy wieść, że Sejm obrał Pana Prezydentem Rzeczypospolitej. Byliśmy bowiem przekonani, że Pan na tak wysokiem stanowisku będzie z pożytkiem pracował dla Polski. Taką wieść niosły nam nasze gazety ludowe.

Dzisiaj, ponieważ wiele rzeczy dzieje się inaczej, niż jest to normalnie w innych krajach, dlatego zwracamy się do Pana, aby Pan wiedział, co myślą chłopi o sprawach, obchodzących każdego obywatela Polski.

Tak np. uważamy za bardzo szkodliwe, że o wszystkich sprawach państwowych decydują jedynie wojskowi, ministerstwa są obsadzone wojskowymi, w bankach państwowych, po województwach, starostwach urzędują wojskowi. W żadnym kraju niema tego, żeby władza wojskowa była głównym gospodarzem państwa. We wszystkich państwach nadaje kierunek polityce i gospodarce narodowej parlament. U nas jest inaczej! Dlaczego? Dlaczego mamy wierzyć, że tak jest najlepiej, jeżeli widzimy, że gospodarka t. zw. „pułkowników“ prowadzi kraj do coraz większej biedy? Nigdy nie widzieliśmy takiej biedy, takiego wyniszczenia, jakie jest dzisiaj.

Prosimy Pana Prezydenta, jako najwyższego Gospodarza, o taką zmianę, żeby wojskowi byli na właściwych miejscach, zaś Sejmowi niech będą przywrócone prawa, jakie ma zagwarantowane Konstytucją.

S. Znaniecki.

Z życia młodzieży chłopskiej.

Zjazd Ogólno polskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie.

W dniu 5 lipca b. r. obradował w Krakowie Zjazd Delegatów O. Zw. Akad. Mł. Lud., liczącego około tysiąc członków, zorganizowanych w poszczególnych środowiskach uniwersyteckich w Polsce, który już od 7-miu lat pracuje zwarcie i jednolicie, mimo, iż na wsi działają trzy główne stronnictwa ludowe, wzajem się zwalczające.

Zjazd ten, obesłany bardzo licznie przez środowiska akademickie, obradował głównie nad ostatecznem skonkretyzowaniem ideologji agrarnej, która jako nowy i odrębny światopogląd stara się zastąpić i przeciwstawić światopoglądowi kapitalistyczno-przemysłowo-urbanistycznemu (miastowemu) z jednej strony, a socjalistyczno-komunistycznemu z drugiej strony. Tak na tym Zjeździe określił rolę i wartość agraryzmu p. Rataj, b. marszałek Sejmu w swoim referacie p. t.: „Rola inteligencji w ruchu agrarnym“. Po rzeczowej i na wysokim poziomie postawionej dyskusji nad tym referatem, p. Rogowicz, delegat środowiska warszawskiego, wygłosił referat p. t. „Ruch ludowy w dobie obecnej“. Mowca w dosadny sposób scharakteryzował dzisiejszy system rządzenia i wskazał środki i drogi, jakiemi z powrotem wieś i chłop może i musi w Polsce przyjść do decydującego głosu. Po przerwie obiadowej Zjazd obradował nad referatem programowo-organizacyjnym p. Miłkowskiego z Krakowa, poczem uchwalono cały szereg wniosków.

Z ważniejszych i aktualniejszych Zjazd uchwalił przez aklamację następujące:

1. Wobec niebywałej demonstracji wojewody krakowskiego, wymierzonej przeciw prof. dr. Marchlewskiemu, Og. Zw. Akad. Mł. Lud. wyraża głęboki hołd czcigodnemu swemu przewodnikowi i członkowi honorowemu i stwierdza, że żadne małostkowe a złośliwe postępki, skierowane przeciw znakomitemu uczonemu, nie są w stanie uchybić czci, jaką go otacza społeczeństwo i młodzież akademicka.*)

P. wojewoda Kwaśniewski nie chciał pracować razem z wybitnym uczonym polskim dlatego, że prof. Marchlewski brał udział w Kongresie Krakowskim i przemawiał na nim. (Przyp. red.)

2. Og. Zw. Akad. Mł. Lud., jako reprezentacja młodej inteligencji ludowej, w myśl uchwały swych dwóch ostatnich Zjazdów dorocznych stwierdza w dalszym ciągu **konieczność połączenia stronnictw ludowych** w jedno stronnictwo. Zjazd wyraża najgłębszą radość z powodu znacznego posunięcia naprzód w roku ostatnim sprawy zjednoczenia stronnictw ludowych i wyraża uznanie i wdzięczność przywódcom politycznym ruchu ludowego, którzy potrafili zadawnione urazy osobiste podporządkować wyższemu interesowi społecznemu — Zjednoczeniu polskiej wsi.

3. Zjazd O. Z. A. M. L. stwierdza, że pracę kulturalno-oświatową i społeczno-wychowawczą na wsi należy prowadzić łącznie z Woj. Zw. Mł. Wiejskiej w myśl założeń i statutu Zw. Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd postanawia prowadzić wymianę delegatów we władzach centralnych Z. M. W. R. P. i Og. Z. A. M. L. i uznaje te organizacje za jedyną reprezentację młodej wsi na terenie wyższych uczelni i wsi.

Wkońcu ustalono siedzibę Zarządu głównego Związku w Krakowie i wybrano nowe władze z p. Miłkowskim St. jako prezesem, Zielińskim Ad. i Wasiem J. jako wiceprezesami, Lurancem Fr., sekretarzem i Mierzwą Stan., skarbnikiem. Zjazd ten. odbyty w podniosłym nastroju i przy całkowitej zgodzie delegatów ma duże znaczenie w dalszem kształtowaniu się młodej myśli ludowej w Polsce.

*) Demonstracja wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego przeciw światowej sławy uczonemu profesorowi Marchlewskiemu polegała na tem, że p. wojew. Kwaśniewski ustąpił ze stanowiska prezesa Ligi Powietrznej Państwa z powodu obecności w Zarządzie tejże Ligi prof. Marchlewskiego, który oddał jej nieocenione usługi.

Zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej „Znicz“.

W niedzielę, 6 lipca b. r., w Krakowie, w sali przy ul. Potockiego 11 zjechali się w liczbie do 400 osób delegaci Kół Młodzieży Wiejskiej na I statutowy zjazd niedawno, bo od stycznia b. r. założonego Związku Młodzieży Wiejskiej. Zjazdowi przewodniczył p. dyr. Wesoliński z Pilzna, a sprawozdanie z działalności Zarządu składał prezes Związku, p. Marcinkowski. Po żywej dyskusji nad sprawozdaniem i wyborze nowych władz na przeciąg 3 lat, zostały po południu wygłoszone dwa referaty: 1. p. prof. Dra Leona Marchlewskiego na temat pracy gospodarczej młodzieży i 2. p. dyr. Solarza na temat ideologji dzisiejszej młodej wsi. W dyskusji nad temi referatami zabierało głos przeszło 20 mowców, a jej wynikiem było bardzo wiele trafnych i głębokich wniosków. Z gospodarczych wniosków uchwalono m. in. pracować w t. zw. przysposobieniu rolniczem (konkursy rolnicze) i współpracować z Kółkami Rolniczemi; celem zachęty do kształcenia się młodzieży wiejskiej w szkołach rolniczych i Uniwersytetach ludowych uchwalono stypendjum im. Wł. Reymonta. Z wniosków programowo organizacyjnych uchwalono przystąpienie do Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwalono również przez aklamację stać silnie i wytrwale na straży godności i honoru chłopa polskiego oraz pracować ofiarnie, aby z powrotem zajął w państwie należną mu rolę gospodarza i włodarza Rzeczypospolitej.

Zjazd zakończyła miła i serdeczna wieczornica, w czasie której słuchaczki Un. Lud. w Szycach inscenizowały cały szereg pieśni ludowych. Zjazd ten wykazał, iż na terenie młodzieży wiejskiej w całej Polsce nastąpiła konsolidacja i że praca podjęta przez nią w nowem dziesięcioleciu pójdzie w kierunku tworzenia dobrobytu materjalnego i kulturalnego wsi polskiej.

Przegląd polityczny.

Czy Sejm Śląski się zbierze.

Zapowiadają, że w sierpniu zbierze się Sejm Śląski. Oczywiście, że w tej wiadomości nie jest nic pewnego. Sytuacja na Śląsku zależy od ogólnopaństwowej.

Pogłoski o nawym rządzie.

„Głos Narodu“ donosi, jakby za kulisami dojrzewał zamiar zmiany Rządu. Obecny rząd pułkownikowski miałby ustąpić, a jego miejsce zajęliby umiarkowani sanatorzy z b. prem. Ponikowskim lub min. Matuszewskim na czele.

Pogłoski te świadczą zdaniem „Głosu Narodu“ o bezradności w obozie sanacji.

Sejm gotów mimo wszystko dojść do głosu.

Marsz. Piłsudski ma wyjechać na Madejrę lub do Rumunji.

Pisma warszawskie donoszą, że marszałek Piłsudski zamierza spędzić następne tygodnie zagranicą na Madejrze lub w Rumunji.

Robota podziemna.

Jesień nie zapowiada się spokojnie. Coraz silniej ujawnia się rozprężenie w kołach sanacyjnych. Toczą się narady jawne i tajne. O takiej naradzie donoszą z Warszawy. Odbyła się w niedzielę, 19 lipca, wieczorem w Żoliborzu pod Warszawą. Była to narada legionistów wybranych! Obmyślano tam podobno, jak zorganizować następstwo po Piłsudskim. Wymieniano trzy osoby, które do spółki miałyby rządzić państwem. Nie ustalono niczego, gdyż nieufność wzajemna w kołach sanacyjnych wzrasta bardzo znacznie. Skarżono się na brak jedności w obozie legjonistów, na coraz częstsze ucieczki do Centrolewu a nawet do prawicy.

Z Polski i ze świata.

Strajk chłopów w Sowietach.

Dzienniki sowieckie zamieszczają alarmujące wiadomości o przebiegu akcji zbożowej, która już się rozpoczęła w południowych częściach Z. S. S. R. Sowieckie organizacje gospodarcze nie dostarczyły odpowiedniej ilości żniwiarek oraz nie przygotowały składów dla dostarczanego zboża.

Kolektywy rolne nie są w stanie uprzątnąć zboża z powodu bojkotowania robót polnych przez włościan.

Na Ukrainie zanotowano liczne wypadki podpalenia zboża na polu przez włościan.

Wezuwjusz znowu czynny.

Wezuwjusz wyrzuca olbrzymie masy lawy. Wciągu nocy wnosi się olbrzymi słup dymu czerwonawego, znikający często poza kurtyną mgły, pokrywającej krater i zbocze wulkanu.

Od czasu do czasu rozlegają się podziemne grzmoty i wybuchają płomienie ponad krater. Ostatnio na zbocza wulkanu spadł deszcz rozognionych kamieni.

Burzliwy wiec w Limanowej.

Dopiero teraz dowiadujemy się o przebiegu wiecu sanacyjnego, jaki urządziła w Limanowej, w dniu 29 czerwca sanacja dla zaprotestowania przeciw Kongresowi Centrolewu. Wiec ten, na który przybyło 4 tysiące chłopów, zamienił się w tak gwałtowną demonstrację przeciw sanacji, że poseł Stadnicki musiał szybko schronić się. Podczas tumultu interwenjowała policja, było kilkanaście osób pobitych. Chłopów, którzy chcieli rzucić się na policję, powstrzymał i opanował sytuację Piastowiec Król.

Rozruchy podatkowe w Prusach Wschodnich.

Wśród chłopów Prus Wschodnich z dnia na dzień pogłębiają się nastroje rewolucyjne w związku z ciągłem pogarszaniem się ich sytuacji gospodarczej, a szczególnie w związku z przymusowem ściąganiem zaległych podatków przez władze administracyjne.

Przy okazji ściągania tych podatków przyszło ostatnio w kilku miejscach, w szczególności w miejscowości Pilkallen, do krwawych incydentów między chłopstwem a urzędnikami podatkowymi.

Pomimo tego władze administracyjne w dalszym ciągu kontynuują swą akcję ściągania tych podatków.

Tajfun nad Japonją.

Nad Japonją szalał w ub. tygodniu tajfun, który co do siły i rozmiarów nie miał sobie podobnego w ciągu ostatnich lat 40.

Większe i mniejsze osady ludzkie zamienione zostały w rumowisko, wielkie obszary leśne zrównane z ziemią, a liczbę ofiar śmiertelnych oceniają na przeszło 1000.

W jednym z portów straszliwy huragan spowodował zatonięcie przeszło 100 łodzi rybackich, przyczem wielu rybaków znalazło śmierć we wzburzonych falach.

Ponad 11 tysięcy domów jest zupełnie zniszczonych, dziesiątki tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Najbardziej ucierpiało miasto Nagasaki.

Wszystkie fabryki samochodów w Ameryce stoją.

Zużycie stali w Stanach Ziednoczonych osiągnęło w ostatnich dniach najniższy stan w roku bieżącym.

Prawie połowa wszystkich afbryk samochodowych jest nieczynną, zaś inne, znajdujące się jeszcze w ruchu fabryki postanowiły przerwać pracę na 14 dni z powodu braku zamówień. Cyfra bezrobotnych wzrosła do 5 i pół miljona.

Fałszywe banknoty dziesięciodolarowe.

Banki państwowe w Polsce otrzymały od władz waszyngtońskich ostrzeżenie o pojawieniu się w obiegu doskonale podrobionych banknotów 10-dolarowych Banku Federal Reserve w Kansas City. Falsyfikaty mają numer serji z 1928 r., literę J., na wierzchniej stronie noszą numer drugi, na odwrotnej numer 29, podpisy skarbnika M. T. Tate i sekretarza skarbu Mellona. Na banknotach jest portret Hamiltona.

W Anglji zamykają kopalnie węgla.

W bieżącym miesiącu w północnych hrabstwach Anglji zostaną zamknięte 3 kopalnie węgla, zatrudniające ponad 3600 ludzi.

Tylko nieznaczna część załogi otrzyma pracę w innych kopalniach. W większości kopalń angielskich praca trwa trzy, najwyżej pięć dni w tygodniu.

Szofer przejechał własne dziecko!

Niezwykłe nieszczęście dotknęło szofera Andrz. Bandoka z Markowic pod Mątwami, pow. Bydgoszcz. W czasie prowadzenia auta ciężarowego, Bandok przejechał na śmierć swego trzechletniego synka. Dziecko, chcąc podać ojcu kolację, wybiegło z domu, potknąwszy się jednak na progu wpadło pod koła samochodu.

40 gospodarstw spłonęło pod Tłumaczem.

W Podpieczarach pow. tłumackiego padło pastwą płomieni ponad 40 gospodarstw. W płomieniach śmierć znalazło jedno dziecko, drugie zostało silnie poparzone. Straty są bardzo duże.

Kronika wojewódzka.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie wsparć dla bezrobotnych. Najwyższy Urząd Górniczy w Dortmundzie donosi, że uregulowana została sprawa wsparć dla bezrobotnych robotników, zamieszkałych w Polsce, a pracujących w Niemczech. Polski minister pracy i opieki społecznej przyznał odnośnym bezrobotnym, zamieszkałym w województwie śląskiem, zasiłek około 12 zł tygodniowo. Uchwała ta ważna jest od 1 kwietnia 1930 r.

Zawieszenie urzędnika Województwa. W związku ze śledztwem, wytoczonem przeciwko urzędnikowi Urzędu Wojewódzkiego p. Kalinowskiemu, który został zawieszony niedawno w urzędowaniu, zawieszono drugiego urzędnika, a mianowicie znanego naszym czytelnikom p. Orlewicza. P. Orlewiczowi wytoczył dochodzenia prokurator. Powód zawieszenia trzymany jest w tajemnicy.

Miljonowe bankructwo. Wielkie wrażenie na Śląsku Opolskim i w całych Niemczech wywołało bankructwo znanej, potężnej do niedawna firmy drzewnej „Oberschlesische Holzindustrie" w Bytomiu, należącej do braci Goldsteinów. Pasywa firmy wynoszą podobno przeszło 16 miljonów marek niemieckich. Ofiarą bankructwa padło szereg banków niemieckich.

Była to jedna z największych i najbardziej znanych firm drzewnych w Niemczech i w handlu drzewem odgrywała wielką rolę. Utrzymywała stałe stosunki z Czechosłowacją i Polską, gdzie miała swą ekspozyturę w Tarn. Górach. Przyczyną bankructwa był kryzys gospodarczy.

KRÓL. Huta (Samobójstwo). Jan Grzesik z Kr. Huty, lat 58, odebrał sobie życie przez powieszenie. Zwłoki samobójcy znaleziono w lesie pod Ligotą katowicką. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Przemycali fortepiany. Sztuka przemytników, grasujących na pograniczu śląskiem z Niemcami, osięgła zdaje się rekord w szajce wykrytej w tych dniach w Król. Hucie, a mianowicie policja tamtejsza wykryła dobrze zorganizowaną szajkę przemytników, którzy przemycali z Bytomia do Polski pianina i fortepiany.

Z Pszczyńskiego.

IMIELIN (Katastrofa motocyklowa). W niedzielę na szosie imielińskiej zaszedł tragiczny wypadek. Mianowicie w godzinach wieczornych zdążały z przeciwnych stron dwa motocykle, które nie mogły wyminąć się i całą siłą wjechały na siebie. Kierowca motocykla Klemens Czop został na miejscu zabity, współpasażerka jego, Klara Okoń, ma strzaskaną nogę. Brzęk Józef, kierowca drugiego motocyklu, doznał złamania nogi, jego zaś współpasażer, Czernecki, ma zupełnie rozbitą głowę i dawał bardzo słabe oznaki życia.

OCHOJEC. (Nieszczęśliwy wypadek). Wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy na skręcie szosy w Ochojcu najechał motocyklista 26-letni Achtelik Alfred wraz z towarzyszącym mu bratem na przydrożne drzewo tak silnie, że motocykl uległ zupełnemu zniszczeniu. Motocyklista Achtelik A. wskutek wypadku doznał poważnego okaleczenia ciała, zaś brat jego lekkich kontuzyj.

Straszna tragedja rodzinna w Orzeszu. Onegdaj rozegrała się straszna tragedja rodzinna w Orzeszu. Bracia Richterowie udali się w ub. sobotę w gościnę do rodziny Morgałów w Orzeszu. Jeden z Richterów przyniósł z sobą nabity rewolwer, manipulując nim tak nieostrożnie, że postrzelił swego brata. Lekkomyślny młodzieniec widząc, że brat jego padł na ziemię, w mniemaniu, że brat jego został przez niego bardzo ciężko raniony, lub też zabity, skierował broń przeciwko sobie, zabijając się na miejscu. Jak się później okazało, brat samobójcy został tylko bardzo lekko raniony i już za kilka dni będzie mógł opuścić szpital.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC (Zakaz odbywania targów). W ostatnim czasie stwierdzono w kilku miejscowościach powiatu lublinieckiego pomór świń. Z tego powodu wydano zakaz odbywania w Lublińcu targów tygodniowych na świnie. Zakaz obowiązuje tymczasem przez dwa miesiące.

Z Tarnogórskiego.

TARN. GÓRY (Śmierć robotnika). Spajacz Mrzygłodzik, zatrudniony przy spawaniu rur wodociągowych z Państwowego Wodociągu Staszyca do Tarnowskich Gór, uległ onegdaj tragicznemu wypadkowi. Kiedy spuszczano do rowu przy pomocy windy rury, winda w pewnej chwili zawiodła, a rury wpadły do rowu, przygniatając swym ciężarem Mrzygłodzika. Na skutek pęknięcia czaszki śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN (Komunikat). W tych dniach doręczyło Przełożeństwo miasta właścicielom realności zawiadomienia o wyniku pracy Komisyj szacunkowych, które razem z Prezydjum miasta ustaliły wartość **podatkową budynków.**

Każdy z właścicieli jest ciekawy, ile będzie płacił podatku budynkowego, nowym sposobem wymierzonego. Otóż po upływie 14 dni od chwili doręczenia wyżej wspomnianych zawiadomień ustali Wydział gminny stawkę, która prawdopodobnie nie przekroczy $^{8}/_{00}$.

Oszacowanie budynków w powyższy sposób może służyć tylko do wymierzania podatku budynkowego dla miasta.

Wymówka. „Nowiny Śląskie" twierdzą, jakoby dla zwołania Walnego Zgromadzenia „Ziemi" było trzeba wysłać 1500 listów poleconych, co spowodowałoby koszta 1500 zł. Stwierdzamy, że tak nie jest, gdyż statut „Ziemi" mówi tylko o osobistem zaproszeniu, co może się stać za pomocą listów nadanych jako „druk" po 5 groszy, czyli razem 150 zł. Jest to suma nikła wobec 250.000 długów, których „natrzaskali" panowie z „Ziemi". Nie o koszt im chodzi, lecz nie chcą się zetknąć z członkami, nie chcą światła dziennego.

Oddanie hołdu prochom zasłużonych Ślązaków przez nauczycielstwo. Zorganizowany przez Wydz. Ośw. Publ. miesięczny nauczycielski kurs historyczny w Cieszynie postanowił uczcić zasługi dwóch wielkich mężów, Pawła Stalmacha i Karola Miarki. Dlatego uczestnicy kursu wraz z prelegentami udali się w ubiegły poniedziałek na stary cmentarz katolicki, gdzie spoczywają zwłoki tych dwóch zasłużonych, aby w przemówieniu podnieść ich zasługi, złożyć wieńce oraz odśpiewać dla Śląska napisaną „Rotę".

— (Zgon.) Dnia 16 b. m. zmarł w Cieszynie w 64 roku życia ś. p. Roman Stiasny, emer. radca prawny i kapitan rezerwy W. P.

BOBREK (Zaginiona dziewczyna). W dniu 2 lipca br. oddaliła się z domu rodzicielskiego 17-letnia Marja Chlebikówna, udając się do lasu celem zbierania borówek. Mimo skrzętnych poszukiwań rodziców i policji nie udało się dotychczas odnaleźć śladu zaginionej dziewczyny. Nie jest wykluczone, że dziewczyna, upośledzona trochę na umyśle i odznaczająca się wadliwą wymową, nie poszła do lasu, lecz oddaliła się z domu w innym kierunku. Ktoby mógł w jakikolwiek sposób przyczynić się do odnalezienia zaginionej, otrzyma od rodziców sowitą nagrodę pieniężną. — Chlebikowie, Bobrek 104.

— (Awanse). Dr. Paweł Zagóra, referendarz w VII stopniu służbowym, mianowany został radcą wojewódzkim w VI st. sł. w Starostwie w Cieszynie. P. Alojzy Gajdaczek, asesor w VIII st. sł., został mianowany asesorem w VII st. sł. w Starostwie w Cieszynie. P. Antoni Mazur, prow. kierownik Urzędu miar w Cieszynie, awansował z IX do VIII st. sł.

Głos ze wsi w sprawie „Ziemi".!

W sprawie „Ziemi" pojawił się obszerny artykuł w „Nowinach Śląskich", organie Dra Kotasa i wobec tego uważać go należy za oficjalną enuncjację patrona Związku Spółdzielni Rolniczych. Aczkolwiek artykuł napisany jest pozornie w tonie objektywnym, to jednak niektóre z założeń autora należy poddać ocenie krytycznej. Przedewszystkiem wzmianka o przyjęciu na członka Związku Spółek Rolniczych „Ziemi" celem przeprowadzenia likwidacji nasuwa przypuszczenie, że likwidatorem będzie Zarząd Związku Spółek Rolniczych. Nie wchodząc narazie w to, czy likwidatorowie w tym wypadku będą mogli bezwzględnie objektywnie wykonywać swoje funkcje, skoro tak do Rady Nadzorczej „Ziemi" jako też do Zarządu Związku Spółek Rolniczych wchodzą te same wpływowe osoby, zapytać należy, dlaczego patron Związku ma interwenjować u zastępcy „Ziemi" Dra Eibenschütza, skoro w myśl art. 79 ustawy spółdzielczej likwidatorowie, wstępując w prawa i obowiązki członków Zarządu, mogą wydane Dr. Eibenschützowi pełnomocnictwo wycofać. Celem uspokojenia wzburzonej opinji jest to rzeczą konieczną. Szkoda wielka się stała, że autor artykułu, o stanie finansowym „Ziemi" widocznie dobrze poinformowany, nie ujawnił, w jakim czasie powstały straty „Ziemi", dochodzące do kwoty 200.000 zł. Jest to bowiem sprawa dla członków, którzy muszą płacić za zobowiązania „Ziemi", bodajże najważniejsza. Nią też w pierwszym rzędzie winni zainteresować się likwidatorzy i dokładnie ustalić, **jakie kwoty ciężarów narosły z winy obecnej Rady Nadzorczej przez przewlekanie sprawy likwidacji względnie nieogłoszenie upadłości spółdzielni w myśl art. 86 ustęp 5. Za koszta, powstałe w tym okresie, jako też za odsetki od dawnych długów przez czas przewlekania sprawy narosłe, są wobec członków odpowiedzialni panowie z Rady Nadzorczej.** Są

oni tak samo odpowiedzialni za nieprzedłożenie rachunków do zbadania czynnikom kompetentnym. Należy wreszcie ustalić, w czyim interesie leżało podpisanie wekslów grzecznościowych przez członków Rady Nadzorczej, a później przewlekanie sprawy z likwidacją.

Sądzić należy, że „Związek Spółek Rolniczych", porzuciwszy już raz stanowisko wyczekujące wobec rozgrywających się wypadków, szczegółowo tę sprawę wyjaśni i wskaże poszkodowanym członkom, na jakiej drodze mogą dochodzić swojej krzywdy. Twierdzenie autora artykułu, jakoby członkowie byli zobowiązani do zapłacenia 200.000 zł na podstawie spółdzielczej poręki, nie wytrzymuje krytyki, bowiem za długi, nieprzedłożone Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia, powstałe w dodatku z powodu spraw, ze statutową działalnością „Ziemi" nic wspólnego nie mających, odpowiadają solidarnie członkowie Rady Nadzorczej wobec spółdzielni.

Należałoby wreszcie uchylić rąbka tajemnicy **w sprawie członków, „którzy we właściwym czasie zgłosili wystąpienie", o których wspomina autor artykułu.** Piszącemu te słowa doradzano przed dwoma laty wystąpienie ze spółdzielni. Propozycja wydawała mu się nierealną ze względu na przepis art. 28 ust. spółdzielczej, że członek występujący odpowiada na równi z pozostałymi członkami aż do ukończenia postępowania upadłościowego, jeżeli zgłoszenie upadłości nastąpi w ciągu roku po wystąpieniu. Zgłoszenie było aktualne w myśl przepisów art. 58 i 86 ustawy spółdzielczej.

Jeżeli prawdą jest, jak chodzą słuchy, że stojący blisko Rady Nadzorczej poszczególni członkowie wypowiedzieli swoje udziały i **taktyka przewlekania miała na celu przesunięcie terminu likwidacji do czasu, kiedy wystąpienie poszczególnych czołnków si ęuprawomocni,** to fakt ten odsłoniłby brutalny cynizm postępowania obecnych członków R. N. i przygwoździłby **ich odpowiedzialność za szkody materjalne członków pozostałych.**

Członek „Ziemi".

Od Redakcji. O ile wiemy, to Zarząd Związku Spółek Rol. wcale nie ma zamiaru przeprowadzać likwidacji „Ziemi". Likwidacji „Ziemi" dokonają osobni likwidatorowie, wybrani przez Walne Zebranie lub mianowani przez Sąd Okręgowy w Cieszynie.

Z Bielskiego.

Mazańcowice. W dniu 14 lipca b. r. zgubił się ośmiomiesięczny pies myśliwski, 50 cm wysoki, z wierzchu ciemnobronzowy, pod brzuchem i nogi siwe z bronzowemi plamami, ogon ucięty. Za odnalezienie psa dam nagrodę. — Józef Kłapsia, Mazańcowice ad Bielsko.

Ze sali sądowej.

CIESZYN. Dnia 11 lipca b. r. znalazłem się na korytarzu przed salą rozpraw Sądu Grodzkiego w Cieszynie. Korytarz przepełniony. Pytam: Cóż to za przestępcy? — To udziałowcy „Ziemi". Aż tylu ich? — Nie tylu tylko, bo codziennie tylu. I cóż zrobili, za cóż ich sądzić będą? Za to, że komu co wzięli? — Nie, za to, że dali. Dawali kiedyś oszczędności swoje na „Ziemię" i za to ich obecnie sądzić będą. Sądzą i karzą. A im więcej kto dał, tem większą karę poniesie. Ot, tragedja. Skarży się pewna kobieta, góralka z Istebnej: „Dolary zmieniłam, dałam na „Ziemię", bo mówili, że to tylko pożyczka dla „Ziemi", że procent od tych pieniędzy pójdzie, pieniądze urosną, będzie ich więcej. „Ot i urosły, ale z drugiego końca". I dopłacaj teraz człowiecze, i jeszcze człowieka po sądach włóczą, koszta robią.

Na dzień ten zawezwanych było także kilkanaście Kas Spółdzielczych. Sędzia dyktuje: 11 zł dopłata do udziału, 15 zł koszta procesowe. Drobna suma. Zróbmy ugodę. Zapadnie wyrok z uznania. Zwracają się zastępcy do przedstawiciela „Ziemi" p. Dra Eibenschütza: „Wyrok przyjmujemy, na dopłatę się godzimy, ale pocóż ten proces? Na piśmienne wezwanie bylibyśmy zapłacili bez procesu. Każdy wierzyciel tak robi, że najprzód powie, należy mi się tyle, jak nie dostanę do wyznaczonego terminu, oddam do Sądu. a wy nic, tylko odrazu proces o 11 zł, aby koszta były. Cóż to za nowe metody spółdzielcze?" Wtedy p. Dr. Eibenschütz z wielką uprzejmością i „życzliwością" odzywa się: „Owszem, zawiadomiliśmy, to znaczy, Związek Kas" zawiadomił Spółdzielnie". — Nieprawda, mówią spółdzielcy, Związek o niczem nie zawiadomił, do Kas nic w tej sprawie nie nadeszło. — „Idźcie panowie do „Związku", tam już Panom powiedzą, tam też panowie zapłacą należność i koszta." I poszli. A w Związku powiedziano im: „Nie uwiadamialiśmy Kas, o niczem nie wiemy, ani też żadnych pieniędzy z tego tytułu nie przyjmujemy. Jak chcecie zapłacić, to zapłaćcie w kancelarji Dr. Eibenschütza.

I co o tem sądzić? Umyślnie, czy nieumyślnie p. Dr. E. pominął zwyczajową drogę upomnień przed rozpoczęciem procesów masowych? Ostatecznie w spółdzielniach kara ta rozłoży się na wielu członków, gorzej jest z udziałowcami prywatnymi, zwłaszcza tymi, którzy liczne udziały deklarowali. Dla takich, smutnej pamięci „Ziemia" jest wulkanem, który zagraża ruiną ich całego mienia.

Sprawy gospodarcze.

Ceny zboża. Warszawa. Żyto 18.50—19.00, pszenica 51—52, owies 23—24.50, jęczmień browarny 26—27, jęczmień na kaszę 22.50—23.50, otręby pszenne średnie 16.50—17.00, otręby żytnie 10.00—10.50, mąka pszenna „0000" 75—80, mąka żytnia 70% 36—37.50 zł.

Ceny warzyw. Warszawa. Buraki młode za 100 pęczków 18—24, cebula młoda za 100 pęczków 15—20, kapusta biała za 100 główek 24—30, ogórki za 100 sztuk 20—30, marchew młoda za 100 pęczków 24—30, pietruszka młoda za 100 pęczków 40—50, ziemniaki młode za 100 kg 20—24, stare 6—8 zł.

Ceny walut obcych. Dolar amerykański 8.90, franki franc. 0.36, frank szwajc. 1.74, lir włoski 0.47, korona czeska 0.27, funt szterling ang. 43.38, marka niemiecka 2.12, rubel złoty 4.64.

Nabiał. Warszawa. Mleko niezbierane za 1 litr w hurcie 35 gr, masło za 1 kg w hurcie: wyborowe, luksusowe 4.20, mleczarskie deserowe II gatunek 3.70, mleczarskie solone 4.00, osełkowe 3.30. Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 procent więcej cen hurtowych.

Jaja świeże za sztukę 14 groszy.

Z Centr. Targowicy w Mysłowicach. W tyg. od 6—18 bm. spędzono na targi: buhaji 122, wołów 45, krów 720, jałówek 154, cieląt 414, nierogacizny 1990. Ogółem 3445 zwierząt, przyczem za jeden kilogram żywej wagi płacono: a) buhaje 0.95—1.10 zł, b) 0.98—1.23, c) krowy 0.92—1.20 zł, d) cielęta 1.00—1.20 zł, e) nierogaciznę od a) 2.10—2.20, b) 2.00—2.09, c) 1.80—1.89, d) 1.90—1.99 zł. Targ ożywiony. Tendencja stała.

Od Redakcji.

P. Kiel., Pielgrzymowice. Prosimy podać, jak się nazywał zabity, kiedy się to stało i od kiedy do kiedy pracował i wiek. **P. G., Zam.** Z braku miejsca umieścimy później. **Obywatele Cieszyńskiego i Bielskiego.** Korespondencję z powodu brak upodpisu uważamy za anonimową. Anonimy wędrują zwykle do ....

Sąd Okręg. w Cieszynie
Wydział III. handlowy
dnia 22 maja 1930.
Spółdz. IV. 254.

Likwidacja spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 22 maja 1930 przy firmie:

Spółka osadnicza, spółdzielnia zarejestrowana z nieograniczoną poręką w Iłownicy, rozwiązanie spółdzielni i zarządzenie likwidacji na skutek uchwał walnych zgromadzeń z 13 kwietnia i 10 maja 1930 r. rozwiązano spółdzielnię i zarządzono likwidację. Likwidatorzy: Jan Farana, Franciszek Tymon, Paweł Brożek.

Podpis firmy:

Likwidatorzy będą podpisywać firmę likwidacyjną. Wierzycieli spółki wzywa się, by zgłosili pretensje swe do likwidatorów.

Sąd Okręg. w Cieszynie
Wydział III. handlowy
dnia 9 maja 1930.
Spółdz. V. 140.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej.

W rejestrze spółdzielni Oddział V wpisano dnia 9 maja 1930 przy firmie: Spółdzielnia ogrodniczo-sadownicza z ogr. odp. w Cieszynie następujące zmiany:

Członek Zarządu Alojzy Milata ustąpił. Członkiem Zarządu wybrano Karola Piwkę, urzędnika prywatnego w Pastwiskach.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.